PRZEGLĄD PRASY ZAGRANICZNEJ

CODZIENNY BIULETYN WYDZIAŁU PRASOWEGO

MINISTERSTWA SPRAW ZAGRANICZNYCH

Rok VI Warszawa, sobota 3 października 1931 r. Nr. 227

ADRES REDAKCJI: Plac Marsz. Piłsudskiego 9, tel. M. S. Z., wewn. Nr. 53

TREŚĆ: Sprawy polskie: Polska a Niemcy. Sytuacja polityczna w Polsce.—Polska a państwa batyckie. — **Zagadnienia ogólne:** Niemcy a Francja. Gospodarcza sytuacja międzynarodowa. — Sprawa rozbrojenia. — Sytuacja polityczna w Anglji. — Bliski Wschód. — **Różne.**

SPRAWY POLSKIE

POLSKA A NIEMCY. SYTUACJA POLITYCZNA W POLSCE.

Journal des Débats 1.X, podaje treść artykułu Smogorzewskiego z „La Pologne", w którym autor wyraża obawę, że wizyta francuskich ministrów w Berlinie może znów obudzić w Niemczech chęć zmiany granic wschodnich. Dowodem tych ukrytych chęci niemieckich służyć może cyniczne powiedzenie prezesa „Deutsch - Französische Gesellschaft" w Berlinie, że najważniejszym warunkiem zbliżenia obydwuch narodów jest porzucenie Polski przez Francję. Smogorzewski wykazuje bezsprzeczną polskość Pomorza, popierając swe wywody statystycznemi i historycznemi faktami i dodaje, że polityka polska nie zna zupełnie i nie uznaje kwestji „korytarza", który istnieje jedynie na mapie, lecz nie w rzeczywistości i, że w ostateczności Polska nie cofnie się przed wojną, gdyby miała oddać nawet piędź swej ziemi.

Germania 2.X, pisze o konferencji unickiej, jaka odbyła się w Pińsku, na której byli reprezentowani Polacy, Ukraińcy, Białorusini i Rosjanie w ogólnej liczbie 98 uczestników, oraz wyższe duchowieństwo: arcybiskup Ropp i biskupi: Łoziński, Przeździecki i Łukomski. Tej konferencji — pisze dziennik — należy zawdzięczać, że w rozwoju kościoła unickiego został dokonany dalszy krok.

Rheinisch - Westfälische Zeitung 27.X, pisze, że tak długo prawdziwe porozumienie z Francją nie może być szczere, jak długo istnieje „korytarz", jak długo we Francji głosić się będzie, „że granice francuskie bronione będą nad Wisłą". Sprawa „korytarza" jest dla Niemiec ważniejszą od wszystkich innych, o których rozmawiać będą ministrowie francuscy. Lecz o tej sprawie, zarówno jak i o kolonjach nie będzie mowy w Berlinie, dlatego też po wizycie francuskiej nie należy się wiele spodziewać.

Norddeutsche Presse 26.IX pisze, że polskie władze graniczne szykanują podróżnych, przejeżdżających prze polskie Pomorze. N. p. pewna osoba, jadąca autem musiała się z granicy wracać do Chojnic celem wymiany marek na złote, ponieważ władze polskie odmówiły przyjęcia cła warunkowego w markach.

POLSKA A PAŃSTWA BAŁTYCKIE.

Prasa litewska 1.X, w koresp. ag. „Elta" z Hagi donosi, że — z powodu różnicy zdań sędziów Trybunału Międzynarodowego co do sformułowania decyzji w sprawie otwarcia komunikacji tranzytowej pomiędzy Litwą i Polską — ostatecznej decyzji Trybunału w tej sprawie nie należy spodziewać się wcześniej, niż przed dn. 10 b. m.

Lietuvos Aidas 1.X, w obsz. koresp. z Hagi, omawiającej skład personalny Trybunału Międzynarodowego, rozważającego sprawę otwarcia komunikacji tranzytowej pomiędzy Litwą i Polską, podkreśla, że zarówno poważny wiek sędziów Trybunału jak i jego skład wzbudzają zaufanie. Stroną oskarżającą w procesie są: komisja tranzytowa Ligi Nar. i Polska, stroną oskarżoną — Litwa. Dziennik zaznacza, że obecne zebranie Trybunału nie wzbudza absolutnie żadnego zainteresowania zarówno wśród polityków jak i wśród dziennikarzy, którzy zniechęceni do suchych rozpraw Trybunału już dawno opuścili Hagę, nie wyłączając redaktora „Kurjera Wileńskiego" p. Okulicza, który — po otrzymaniu wizy od przedstawiciela Litwy Sidzikauskasa— natychmiast udał się na Litwę, by odwiedzić tam krewnych. Świat prawniczy zaznajomi się zatem ze sprawą tranzytową dopiero z wydawnictw Trybunału, politycy zaś wyciągną odpowiednie wnioski po zapadnięciu decyzji Trybunału.

Lietuvos Aidas 1.X, w koresp. ag. „Elta" z Rygi zamieszcza obsz. streszczenie artykułu łotewskiego pisma „Pedeja Bridi", które wypowiedziało pogląd, że Łotwa zarówno w rokowaniach z Sowietami jak i z Francją powinna występować samodzielnie, nie zaś pod protektoratem Polski, która, dążąc do zawarcia z Sowietami paktu o nieagresji wspólnie z państwami bałtyckiemi i Rumunją, chce w ten sposób rozszerzyć swe wpływy w państwach bałtyckich, co — zdaniem dziennika — jest zgubne dla interesów Łotwy.

Lietuvos Žinios 1.X, w art. wst. wypowiada się za koniecznością rozszerzenia współpracy ekonomicznej pomiędzy Litwą, Łotwą i Estonją, a to w drodze wymiany towarów, produkowanych przez poszczególne kraje.

ZAGADNIENIA OGÓLNE

FRANCJA A NIEMCY. GOSPODARCZA SYTUACJA MIĘDZYNARODOWA.

Germania 2.X, w koresp. z Paryża p. t. „Francuzi o Niemczech. — Niebezpieczne sprawozdania" pisze, że na stosunkach niemiecko - francuskich ciąży przeszłość, i o tych pozostałościach, utrudniających porozumienie między obu narodami, mówił kanclerz Rzeszy na przyjęciu ministrów francuskich w Berlinie. Paul Valery w ostatniej książce „Regards sur le monde actuel" jeszcze ogólniej wyraża się o historycznem dziedzictwie, obciążającem Europę. Pisze on: „Historja usprawiedliwia wszystko, czego pragniemy. Niczego nie uczy, albowiem obejmuje wszystko i daje przykłady na wszystko". Dziennik wskazuje, że stosunki niemiecko-francuskie są zakłócane przez odpowiednio dobierane przykłady z dziejów i głównie czynią to francuscy sprawozdawcy prasowi w stosunku do Niemiec. Ostatnio tak postąpił Juljusz Sauerwein w „Matin", który to dziennik zawsze opowiadał się za polityką Brianda; następnie w tymże „Matin" podał Henryk Korab „bardzo tendencyjny opis stosunków w Niemczech". Na artykuły Koraba, który jest Polakiem, odpowiedział Fernand de Brinon w „Information", wytykając mu jątrzenie stosunków między dwoma narodami.

„Nieprzychylne zamierzenia — pisze dziennik— tych sprawozdań prasowych nie są niczem dziwnem, jeżeli się zważy narodowość korespondenta. Nawet dosyć rzeczowe opisy, jak wizyta w koszarach policji berlińskiej, nie mogą zatrzeć tego wrażenia. Nie należy przypuszczać, że „Matin", którego kierownictwo odznacza się duchem europejskim, zgadza się z poglądami Kucharskiego. Tem więcej jest zdumiewającym wybór jego na obserwatora stosunków niemieckich". Tem autor tłomaczy, iż tak łatwo rozpowszechniają się później w Paryżu trywialne uwagi o życiu berlińskiem.

Vorwärts 2.X, w koresp. z Bukaresztu pisze, że na kongresie unji międzyparlamentarnej przemawiał prezes parlamentu niemieckiego Paweł Loebe,, który wskazał na sztuczność obecnego kryzysu światowego, albowiem nadmiar towarów wskazuje, iż kryzys nie został wytworzony przez siły przyrodzone, lecz sztucznie przez człowieka. Dlatego też ludzie mogą kryzys opanować. Loebe mówił dalej o możliwości unji celnej niemiecko - francuskiej. Publiczność powitała ten ustęp gorącemi oklaskami.

Journal des Débats 2.X w art. P. Bernus'a omawiającym ewentualne wyniki podróży Lavala do Waszyngtonu pisze co następuje: Porozumienie między Ameryką a Francją byłoby niezawodnie rzeczą doskonałą, lecz nie trzeba, aby zostało zawarte z uszczerbkiem dla wielkich zasad, których obrona jest obowiązkiem Francji. W Ameryce ludzie mają czasem dziwne poglądy na sprawiedliwość. Niedawno jeden z profesorów amerykańskich, znany ze swych prac naukowych, dość kompetentny w sprawach Europy, gdzie przeżył kilka lat, wysuwał program polityczny, który streścić możnaby w kilku następujących zdaniach: „Francja i Stany Zjednoczone mogą obecnie kierować światem. Nastała dla obu krajów chwila uprawiania wspólnej polityki. Lecz trzeba dlatego, aby Francja zrzekła się obrony państw, powstałych po wojnie nprz. Polski i Czechosłowacji. Państwa te nie posiadają tych samych praw do egzystencji i niepodległości, jakie mają wielkie mocarstwa. Z Niemcami możnaby dojść do porozumienia, dając im żądane kompensaty w Europie centralnej. Uzyskuje się w ten sposób ugrupowanie sił, które ustali porządek na świecie". Nie ulega wątpliwości, pisze Pierre Bernus, iż podobne zapatrywanie rozpowszechniło się w ostatnich latach w Stanach Zjednoczonych i że tem tłomaczy się powodzenie kampanji przeciw traktatom. Nie może być pod tym względem żadnych nieporozumień. Ameryka powinna wiedzieć raz na zawsze, że państwo francuskie oparte jest na sprawiedliwości i że w naszych oczach prawa państwa średniego lub małego równe są prawom państw większych i bogatszych. Niemcy zalały Europę krwią i pożogą, ponieważ wzgardziły tą wielką zasadą. Pokój wówczas zapewniony być może, gdy ta wielka zasada zostanie uszanowana. Kampanja przeciwko traktatom jest niczem innem, jak wznowieniem przedwojennej polityki Niemiec.

Le Matin 29.IX, w art. H. Koraba twierdzi, że najważniejszym wynikiem wizyty berlińskiej jest polepszenie się atmosfery politycznej. Można twierdzić, że wizyta ta sprawiła jak najkorzystniejsze wrażenie w całych Niemczech. Ludzie zazwyczaj sądzą łagodniej i w duchu bardziej pojednawczym czyny rządu, którego przedstawicieli goszczą u siebie, choćby tylko przez 24 godziny.

Le Quotidien 29.IX, twierdzi, że wszystkie oficjalne oświadczenia w sprawie niemiecko-francuskiej współpracy powtarzają ciągle słowa: „wzajemna pomoc", „wspólna działalność", nieomal że zrzeszenie się. Lecz w rzeczywistości do spółki tej Niemcy wnoszą jako swój udział ciężkie warunki gospodarcze, do których przyznali się otwarcie Brüning i Hindenburg, a Francja wnosi owoce swej pracy i swej oszczędności. Wszyscy Francuzi pragną z całego serca trwałego i szczerego zbliżenia, lecz muszą wiedzieć dokładnie za jaką cenę da się to urzeczywistnić.

La République 29.IX, w art. G. Cudenet'a pisze o wizycie francuskich ministrów w Berlinie co następuje: „Wykrzykniki „ratuj nas Briandzie!", któremi tłumy berlińczyków przywitały francuskiego ministra spraw zagranicznych przed ambasadą francuską, świadczą o tem, że Niemcy liczą, iż Francja uratuje nietylko pokój, lecz również i jedną z form cywilizacji".

Svenska Dagbladet 30.IX, w art. wst. przypomina, że w r. 1920 żądano wydania Hindenburga jako zbrodniarza, co dziś już należy do przeszłości, jednak daleko jest jeszcze do rozwiązania zagadnienia francusko - niemieckiego. Zdaniem autora, spotkanie się przedstawicieli rządów francuskiego i niemieckiego na terenie Prus daje więcej widoków wzajemnego zrozumenia, niż w zbyt międzynarodowym nastroju, w Genewie. A porozumienie między Francją a Niemcami przyczyni się do usunięcia nieufności między naradami i zachęci Stany Zjednoczone A. P. do współpracy na terenie polityki światowej.

Berliner Tageblatt 2.X, w koresp. z Rzymu pisze, że min. Grandi przybędzie do Berlina już prawdopodobnie na początku października. Przyśpieszenie tej wizyty zostało niewątpliwie spowodowane wizytą berlińską ministrów francuskich, gdyż Włochy starają się brać udział w rozwiązywaniu spraw europejskich na pierwszem miejscu. Wprawdzie prasa włoska sceptycznie odniosła się do wyników narad berlińskich ale nie zapoznaje rzeczowych podstaw ewent. współpracy francusko - niemieckiej, w której Włochy chcą mieć udział.

Corriere dela Sera 28.IX, w koresp. z Berlina opisuje przebieg pobytu ministrów francuskich, podkreślając, że ludność miasta nie brała udziału w przyjmowaniu ministrów, a wszędzie pilnowała bezpieczeństwa wielka ilość policji. Wizyta nie będzie miała wielkich wyników, gdyż obie strony uważają, że okoliczności temu nie sprzyjają. Wilkiech zagadnień politycznych nie poruszano.

Il Popolo d'Italia 29.IX, w art. wst. stwierdza, że celowa gospodarka państwa wymaga jego kierowania życiem gospodarczem wewnątrz kraju, a liczenie zaś na prywatną inicjatywę daje w wyniku często bezwładność. Faszyzm to zrozumiał i znalazł rozwiązanie w postaci systemu korporacyjnego.

The Morning Post 30.IX, omawiając konferencję węglową, która się zbiera obecnie w Londynie, pisze, iż angielscy właściciele kopalń są obecnie w lepszej sytuacji niż poprzednio, gdyż mogą konkurować na bardziej równych warunkach.

SPRAWA ROZBROJENIA.

La Tribuna 30.IX, w art. wst. twierdzi, że propozycja wstrzymania zbrojeń postawiona przez Włochy odniosła ten skutek, że zarzucono słowny pacyfizm, a przystąpiono do omawiania rzeczywistych warunków w stosunkach międzynarodowych. A chociaż Francja ze swymi satelitami opiera się temu, ufa w hegemonję, opartą na pomyślności, to jednak stanowisko jej zostało pokonane przez kryzys gospodarczo-polityczny, który nie robi różnicy między zwycięzcami a zwyciężonymi i nie oszczędza nawet neutralnych.

Rytas 30.IX, w koresp. Gabrysa z Genewy, omawiającej sesję Rady Ligi Nar. krytykuje delegację litewską z powodu częstego zajmowania przez nią stanowiska sprzecznego z interesami Litwy. Jaskrawym tego przykładem — pisze Gabrys — jest fakt, jaki zaszedł w III-ej komisji rozbrojeniowej. W komisji tej delegat polski Sokal zgłosił zastrzeżenie Polski co do propozycji włoskiej, motywując, to szczególną sytuacją Polski. „Położenie Litwy — pisze autor — nie jest lepsze, — czyż bowiem hitlerowcy nie grozili w Tylży rozsadzeniem granic Litwy? Lecz p. Klimas żadnego zastrzeżenia w sprawie propozycji włoskiej nie uczynił".

SYTUACJA POLITYCZNA W ANGLJI.

Le Temps 2.X, twierdzi, że kryzys polityczny w Anglji robi wrażenie poważnego rozłamu w łonie samego gobinetu na tle taktyki, jaką ma zastosować rząd przy przeprowadzaniu swego planu gospodarczego w prawdziwym duchu narodowym. Porozumienie będzie bardzo trudne do osiągnięcia a jednak musi do niego dojść jak najprędzej, ponieważ od porozumienia tego zależy przyszłość narodu. Jeżeli naród angielski ma powziąć zaufanie do własnego wysiłku skierowanego ku zażegnaniu kryzysu gospodarczego, to musi przedewszystkiem wiedzieć dokąd dążą jego przywódcy i w czyje ręce ma on złożyć swój los. Dla tego też decyzja Mac Donalda co do zarządzenia natychmiastowych wyborów, lub też odłożenia ich na dalszą przyszłość, będzie miała zasadnicze znaczenie dla losów Anglji.

BLISKI WSCHÓD.

Der Tag 2.X, w koresp. ze Stambułu pisze o zabiegach Turcji w sprawie wejścia do Ligi Narodów. Rząd turecki nie uznaje podziału państw na małe i duże i pragnie wejść do Ligi tylko wówczas, gdy otrzyma stałe miejsce w Radzie Ligi. Ponieważ to dążenie nie ma widoków powodzenia, Turcja starała się zjednać sobie Grecję i Bułgarję, które już w trójkę zażądałyby dla siebie stałego miejsca w Radzie. Te rokowania nie dały wyników, więc Ismet Pasza i Tewfik Ruszdi Bej w najbliższym czasie udadzą się do Aten i do Budapesztu dla dalszych rokowań nad kwestją wstąpienia do Ligi Nar., a w Trjeście spotkają się z przedstawicielami Włoch.

RÓŻNE.

Dreptatea 27.IX, nawiązując do art. A. Berzewiczy w „Pester Lloyd" o możliwości zbliżenia między Węgrami a Rumunją, stwierdza wielką wspólność interesów między obydwoma krajami, ale uważa, że utrudniają zbliżenie ciągłe pretensje do Siedmiogrodu, które także p. Berzewiczy podnosi, pomimo, że w Siedmiogrodzie Węgrzy stanowią mniejszość.

Lietuvos Žinios 1.X, zamieszcza obsz. wzmiankę o aresztowaniu na Litwie obywatela łotewskiego Romanowskiego, który odgrywał rolę carewicza Aleksieja Romanowa i obiecywał Litwie Smoleńsk za przychylność władz litewskich do jego osoby.

Druk. „Kadra", Warszawa, Długa 50, tel. 786-30.

Drukowano na prawach rękopisu.